Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 95 | Kraków, poniedziałek 23 kwietnia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Polska Partja Socjalistyczna do ludu pracującego miast i wsi

„Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!"

Niech żyje Międzynarodowe Święto świata pracy! Niech żyje 1 Maj!

Towarzysze! Robotnicy! Włościanie!

Wyjdziecie w dniu 1 Maja na ulice miast, na ulice miasteczek i wsi, pod tym samym wszędzie sztandarem czerwonym Polskiej Partji Socjalistycznej i klasowych związków zawodowych. Porzucicie pracę w fabrykach, zakładach i warsztatach, porzucicie pracę w folwarkach i biurach w imię jednego hasła —

SOCJALIZMU,

w imię jednego celu i jednej nadziei —

NIEPODLEGŁEJ SOCJALISTYCZNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Ale manifestować będziecie nie tylko na rzecz głównych zadań dziejowych wielkiego naszego ruchu. Wasz udział tłumny w pochodach i w zgromadzeniach, powszechne świętowanie dnia 1 Maja stanowić musi stwierdzenie postawy Polski pracującej wobec spraw, które dzisiaj domagają się rozstrzygnięcia, stanowić musi zarazem oświadczenie jawne i publiczne, że jesteśmy zwarci i solidarni, że jesteśmy gotowi do walki, że mamy wolę zwycięstwa.

Robotnicy! Pracownicy! Włościanie!

Staniecie w dniu 1 Maja w pochodzie socjalistycznym —

w imię pokoju powszechnego przeciw wojnie,

w obronie demokracji — przeciw obecnemu systemowi rządzenia Polską, przeciw faszyzmowi, monarchizmowi i nacjonalizmowi.

Postawicie swoje **żądania**. Skupicie dokoła nich swoje siły. Żądania te wskazuje Wam dzisiaj Wasza stara Partja bojowa.

Chcemy, **by przestrzegano ośmiu godzin pracy**, by wykonywano ściśle ustawy społeczne!

Chcemy **ubezpieczeń na starość robotników miast i wsi!**

Chcemy **kontroli nad produkcją i uspołecznienia dojrzałych do tego gałęzi przemysłu!**

Chcemy prawdziwej **reformy rolnej** dla bezrolnych i małorolnych, **obrony proletarjatu rolnego** przed skutkami anarchicznej parcelacji i przed klasową polityką obszarników!

Chcemy zaspokojenia potrzeb palących **drobnego rolnictwa** w dziedzinie komasacji, meljoracji, sprawy czynszowników, kredytów rolnych!

Chcemy **podniesienia realnych płac** robotniczych i pracowniczych!

Chcemy naprawy **systemu podatków**, sprawiedliwego ich rozłożenia, oparcia dochodów Państwa na podatkach przedewszystkiem bezpośrednich!

Chcemy **jednolitej i demokratycznej szkoły!**

Chcemy **jednolitego** w całym kraju i **demokratycznego** samorządu!

Chcemy **kontroli Sejmu** i opinji publicznej nad polityką zagraniczną Rzeczypospolitej!

Towarzyszki! Robotnice! Włościanki!

O równe prawa dla Was, o zniesienie Waszej krzywdy prowadzi bój Socjalizm polski. Wyzwolenie kobiety jest związane na śmierć i życie z wyzwoleniem pracy. **Sprawa kobieca**, sprawa kobiety pracującej wypisana została na chorągwiach **Polskiej Partji Socjalistycznej**.

W dniu 1 Maja nie zabraknie żadnej z pośród Was w szeregach **myśli, walki i pracy!**

Wszyscy ludzie pracy w Polsce!

Przez długie lata byliśmy sami jedni „oddziałem żelaznym", co nie wyrzekł się **Niepodległości**. Idei **Niepodległości Polski** pozostaniemy i dzisiaj wierni, [illegible] we wszelkich okolicznościach. Jako socjaliści i jako spadkobiercy dawnych wysiłków powstańczych, wyciągamy w dniu 1 Maja braterską dłoń

DO WSZYSTKICH NARODÓW, ZAMIESZKUJĄCYCH WRAZ Z NAMI ZIEMIE RZECZYPOSPOLITEJ.

Żądamy **autonomji terytorjalnej** dla obszarów o większości ukraińskiej i białoruskiej!

Żądamy **pełnej swobody rozwoju narodowo-kulturalnego** dla wszystkich mniejszości narodowych!

Towarzyszki! Towarzysze!

W chwili trudnej niezmiernie obchodzimy w tym roku święto 1 Maja. Rośnie **drożyzna** i trwa **bezrobocie.** Bez dna jest morze krzywdy ludowej. Na rozpaczy ludzkiej żeruje **propaganda komunistyczna**, bądź jawna, bądź ukryta pod płaszczykiem różnych „cz[illegible]nowców".

Robotnicy! Włościanie!

Komunizm — **to zdrada Socjalizmu!** Komunizm — **to śmierć Niepodległości i pogrzebanie Demokracji!** Przyszłość nasza zależy nie od haniebnej demagogji, nie od bezczelnych oszczerstw, nie od „pomocy" obcej.

Zwyciężyć możemy tylko **własną siłą** zorganizowaną, tylko własnym wysiłkiem i własną pracą!

Robotnicy! Pracownicy! Włościanie!

Święto 1 Maja jest wspólnem świętem całego świata Pracy. Pracownicy mięśni i pracownicy myśli złączą się ze sobą, i nikt ich nie rozdzieli.

PORZUĆCIE PRACĘ! WYJDŹCIE NA ULICĘ!

ZA DEMOKRACJĘ! ZA RZĄD LUDOWY, ZA RZĄD ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKI!

ZA POKÓJ POWSZECHNY, ZA PRAWA WASZE, W OBRONIE KRZYWDY WASZEJ!

Podnosimy do góry nasz sztandar czerwony

PRZECIW REAKCJI, PRZECIW FASZYZMOWI! PRZECIW KAPITALIZMOWI!

Rozstrzyga się los Polski i los świata.

Kapitalizm albo Socjalizm!

Wyzysk albo wyzwolenie!

Dyktatura albo Demokracja!

Dzień 1 Maja będzie dniem stwierdzenia woli niezłomnej i zwartości potężnej, jak Idea nasza, polskiego Świata Pracy.

Niech żyje międzynarodowa solidarność pracujących!

Niech żyje święto 1 Maja!

Niech żyje Międzynarodówka Socjalistyczna!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Niech żyje Socjalizm!

Warszawa, w kwietniu 1928.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Mrzonki regjonalistyczne a bolączki samorządowe

Rzucono jedynkarzom z góry hasło, iżby tworzyli koła regjonalne: poprostu, ażeby wynaleźć jakieś obręcze, któreby na terenie okręgów wyborczych potrosze spajały różnolite klepki.

Posłusznie zabrano się już w różnych okolicach do tworzenia takich kół. Zapewne Polska posiada dzielnice o bardzo odmiennych właściwościach. Porównajmy Podhale np. z Pomorzem lub Polesiem. Inny krańcowo krajobraz, inne warunki gleby, inne obyczaje i t. d. Inny stopień oświaty, uprzemysłowienia... Słowem dużo różnic, wymagających od państwa różnie zastosowanej pieczy.

Specjalny powab regjonalny (dzielnicowy), najbardziej odczuwają artyści. Pod silnym urokiem regjonalizmu stali czy to Mickiewicz, czy biorąc pod uwagę stosunki krakowskie — Wyspiański. Oczywiście wielkiemi i mniejszemi nazwiskami poetów, malarzy i t. d. możnaby wypełniać całe szpalty.

Nie o to nam jednak chodzi. Mówimy o politykach, którym podsunięto myśl regjonalnego zrzeszania się.

Politycy tacy, a przedewszystkiem ich inspiratorzy, powinni sobie zdawać sprawę, **że w sierze ich działania kośćcem regjonalizmu są sprawnie funkcjonujące organy samorządu.**

Tymczasem, w Małopolsce np. widzimy naokół ruinę samorządu!

Czem jest, wiemy dobrze, samorząd w Krakowie z tą radą, ród swój wywodzącą ze starej ordynacji poaustrjackiej z jej grzędami kurjalnemi dla panów z większych domów, z mniejszych interesów i t. p. A jest ona widmem nietylko przebrzmiałej c. k. Austrji, ale i własnem niemal, gdyż nieodnawiana straciła prawo urzędowania. Taki twór przeczasiały, wiedzący, że dogorywa, a nie wiedzący, kiedy jego ostatnia wybije godzina — czyż może zdobyć się na jakąś na dalszą metę obliczoną energję? Żywot takiej rady wlec się musi bezradnie, bezskutecznie. A taka atmosfera niepewności i na prezydjum wyciskać musi swoje piętno. Całości braknie wszelkiego rozmachu.

W tych warunkach „regjonalizm" podwawelski przybiera formy smętne. Magistrat nasz pielęgnuje nawet — dzięki tumanom kurzu — jako swoista „regjonalną" cechę stolicy ziemi krakowskiej — najwyższy w Polsce odsetek gruźlicy...

Regjonalizm, przechodzący do porządku dziennego nad powolnem konaniem instytucyj samorządowych lub nad rządami komisarskiemi może się nazywać regjonalizmem w takim sensie, jak poczta nazywa się zabawa, polegająca na przebieganiu z jednego krzesełka na drugie.

Wszelka zabawa wpływa na towarzyskie zbliżenie się osób, w jej krąg wciągniętych. Jeżeli o to chodzito — to panom z jedynki może to wystarczy.

DR JÓZEF ROSENZWEIG

Umowa o pracę robotników

I.

W drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 (Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Nr. 35 pozycja 324) uregulowano **umowę o pracę robotników.**

Dotychczasowe przepisy ogólnych ustaw (kodeksów) cywilnych nie uregulowały kontraktu o pracę dostatecznie i zgodnie z nowoczesnymi prądami ochrony pracy — brakom tym czyni w części zadość powyższe rozporządzenie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie **dnia 24-go lipca 1928 r.**

Rozporządzenie powyższe postanawia:

Umowa o pracę robotników w rozumieniu powyższego rozporządzenia **jest to umowa, na mocy której robotnik zostaje przyjęty do wykonywania pracy na rzecz pracodawcy wzamian za umówione wynagrodzenie.**

Przepisy tego rozporządzenia regulują stosunki pracy pomiędzy pracodawcami a robotnikami, zatrudnionemi przez osoby fizyczne, czy też osoby prawne, bądź **prawa prywatnego**, bądź publicznego.

Robotnikami w rozumieniu rozporządzenia niniejszego są pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, **z wyjątkiem:** pracowników umysłowych, robotników zatrudnionych pracą w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie oraz w zakładach ściśle z rolnictwem związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, osób zatrudnionych w urzędach państwowych i komunalnych, oraz w szkołach państwowych, a pełniących czynności analogiczne do czynności niższych funkcjonarjuszów państwowych, pracowników domowych (służby domowej) oraz dozorców domowych.

ZAWARCIE UMOWY O PRACĘ

Umowę o pracę zawiera się bądź na piśmie, bądź ustnie, bądź też przez dopuszczenie robotnika do pracy w trybie przyjętym w danym zakładzie pracy.

Robotnik ograniczony w zdolności do działań prawnych, (np. umysłowo chory, marnotrawny i t. d.) w razie zatrudnienia go na podstawie umowy o pracę uzyskuje zdolność do działań prawnych, które wynikają bezpośrednio z tej umowy.

UMOWĘ O PRACĘ ZAWIERA SIĘ:

a) na okres próbny,
b) na okres wykonania określonej roboty,
c) na czas określony,
d) na czas nieokreślony.

OKRES PRÓBNY PRACY ROBOTNIKA MOŻE TRWAĆ NAJDŁUŻEJ SIEDEM DNI

Podczas okresu próbnego umowa o pracę może **być rozwiązana każdej chwili** przez którąkolwiek ze stron.

Nierozwiązanie umowy o pracę **przed upływem okresu próbnego** jest **uważane za zawarcie umowy o pracę na czas nieokreślony, o ile nie została zawarta umowa innego rodzaju.**

OGÓLNE OBOWIĄZKI ROBOTNIKA I PRACODAWCY

Robotnicy są obowiązani do należytego i sumiennego spełniania tych zarządzeń swych przełożonych, które dotyczą robót objętych umową o pracę i **które nie są sprzeczne z prawem i dobremi obyczajami.**

Przy wszelkich robotach prowadzonych bądź w zakładach pracy bądź poza terenem zakładów pracy przez osoby lub przedsiębiorstwa prywatne jak również **przez państwo, samorządy i instytucje społeczne,** pracodawca obowiązany jest stosować **środki, zapewniające ochronę życia i zdrowia robotników.**

Jeżeli pracodawca **przyjął robotnika w poczet domowników,** powinien dostarczyć takich urządzeń i wydać takie zarządzenia co do jego pomieszczenia oraz co do pożywienia, o ile to ostatnie zostało umówione, **jakie są potrzebne ze względu na zdrowie i moralność.**

Pracodawca powinien w ciągu miesiąca od otwarcia danego zakładu pracy lub wejścia w życie niniejszego rozporządzenia podać do wiadomości obwodowego inspektora pracy, **czy sam kieruje zakładem, czy też powierza kierownictwo zakładem** innej osobie: w tym ostatnim wypadku pracodawca powinien podać nazwisko kierownika zakładu pracy i jego ewentualnego zastępcy oraz pisemną zgodę tychże na objęcie powyższych stanowisk, a następnie w ciągu trzech dni zawiadomić obwodowego inspektora pracy o każdej zmianie na tych stanowiskach.

Pisemna zgoda nie jest wymagana od osób zajmujących stanowiska kierownika zakładu pracy lub zastępcy, których stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny.

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

Umowa o pracę rozwiązuje się:

a) **po upływie czasu, na który była zawarta,**
b) **po ukończeniu roboty,** która została wyraźnie oznaczona w umowie i której ukończenie strony przyjęły, jako termin ustania umowy,
c) **po upływie okresu wypowiedzenia przysługującego każdej ze stron przy umowie na czas nieokreślony,**
d) **wskutek śmierci robotnika,**
e) **z chwilą wcielenia robotnika jako poborowego, do służby czynnej w wojsku stałem.**

Umowa o pracę między robotnikiem a pracodawcą, zawarta na czas nieokreślony, może być rozwiązana lub zmieniona przez każdą ze stron przez wypowiedzenie, **dokonane conajmniej na dwa tygodnie naprzód.** O ile umówiono dłuższe okresy wypowiedzenia, to powinny być one jednakowe dla obu stron.

Okres wypowiedzenia kończyć się musi zawsze **w sobotę lub w przyjęty dzień wypłaty.**

Umowę zawartą na czas **nieokreślony** pracodawca może rozwiązać **natychmiast pod warunkiem wypłacenia robotnikowi całkowitego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.** (Cdn.)

Uchwały Komisji Centr. Związków Zawod.

w sprawie 1 Maja, 8-godzinnego dnia pracy i ustawy o zabezpieczeniu na starość

W dniu 18 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, które między innemi rozważało sprawę tegorocznej manifestacji **1 Maja, sprawę akcji organizacyj zawodowych w obronie 8-godzinnego dnia pracy i na rzecz ubezpieczenia na starość i cały szereg spraw natury organizacyjnej.**

Posiedzenie odbyło się przy licznym komplecie członków Komisji Centralnej. Po obszernej dyskusji w sprawie walki o 8-mio godzinny dzień pracy — Komisja Centralna postanowiła, realizując uchwały Konferencji z dn. 15 kwietnia rb. wystąpić wobec władz z żądaniem opowiedzenia się wyraźnie w sprawie naruszanego czasu pracy na terenie szeregu przedsiębiorstw prywatnych, państwowych i samorządowych. Ponadto Komisja poleciła prezydjum wystąpić w delegacji do władz w tej sprawie. Jednocześnie Komisja Centralna poleciła Sekretarjatowi wszczęcie energicznej akcji w sprawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek starości. W obu tych kwestjach Komisja Centralna postanowiła wezwać wszystkie organizacje centralne, Rady Związków i Sekretarjaty Okręgowe oraz ogół robotników do wytężonej akcji i przygotowania się do walki.

W SPRAWIE MANIFESTACJI 1 MAJA

uchwaliła Komisja Centralna jednomyślnie następujący wniosek:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jaknajenergiczniejszego przygotowania demonstracji majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków. Demonstracje te winny związki organizować w ścisłej łączności z temi partjami socjalistycznemi, z któremi klasowy ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy t. j. z PPS, Bundem, Niemiecką Socjalną Demokracją i Niemiecką Partją Pracy. Niezastosowanie się do tego wskazania K. C. traktować będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez związki".

Ponadto w sprawie 1 Maja Komisja Centralna ustaliła, że jak zawsze w r. b. Związki muszą wysuwać:

1) Walkę o 8-godzinny dzień pracy i o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy;
2) Walkę o ustawę o zabezpieczeniu na starość;
3) walkę o utrzymanie w dotychczasowych granicach akcji pomocy dla bezrobotnych w t. zw. „akcji doraźnej" oraz o rozszerzenie działania ustawy o bezrobociu na wszystkich robotników bez względu na liczbę zatrudnionych w warsztatach pracy.

ZE SPRAW ORGANIZACYJNYCH

załatwiła Komisja Centralna następujące:

1) skutkiem sytuacji wytworzonej na terenie warszawskich oddziałów związkowych — Radę Związków Zawodowych w Warszawie rozwiązać;
2) zawiesić w funkcjach sekretarza Komisji Okręgowej w Białymstoku tow. Muszyńskiego;
3) uchwałę protestującą przeciwko pozbawieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych reprezentacji w Komitecie Rozbudowy magistratu m. st. Warszawy;
4) kandydatury KCZZ na Międzynarodową Konferencję Pracy w osobach tow. A. Tellera i K. Maxamina;
5) zlecenie dla sekretarjatu, by w ciągu maja rb. zwołał posiedzenie Komisji Centralnej, dla omówienia sprawozdań Komisji Ankietowej;
6) Komisja Centralna postanowiła przyjąć do wiadomości opinję konferencji Zarządów Centralnych Związków i przełożyć termin IV. Kongresu Zw. Zawod. na maj 1929 r.

Ponadto Komisja załatwiła cały szereg spraw mniejszej wagi, jak obesłanie najbliższych zjazdów związkowych itp.

Polityka socjalistów niemieckich w Polsce

(Wywiad z tow. posłem Zerbe'm)

Warszawa, 19 kwietnia.

(c) „Naprzód" uzyskał specjalny wywiad z tow. posłem Emilem Zerbe'm, założycielem i długoletnim przewodniczącym Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, wiceprzewodniczącym Związku Zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, przewodniczącym łódzkiego OKR socjalistów niemieckich itd.

— Jakie znaczenie posiada fakt wspólnej walki wyborczej socjalistów polskich i niemieckich — zapytujemy.

— Dobrze wiemy, jako partja — mówi tow. Zerbe — że w ruchu społeczno-robotniczym w Polsce możemy odegrać tylko rolę częściową, wziąwszy pod uwagę, że zawsze zostaniemy partją mniejszości narodowej. Dlatego też musimy naszą taktykę partyjną posuwać w tym kierunku, aby znaleźć wspólną platformę pracy i walki z tą partją, która posiada w Polsce w zakresie ogólnopaństwowym decydujące znaczenie, to jest z partją PPS. Z drugiej strony stoi partja nasza na stanowisku, że socjalistyczny ruch robotniczy musi być skoordynowany w myśl zasad jednolitego frontu bez różnicy narodowości i religji. Dlatego więc partja nasza od chwili swego powstania dąży do znalezienia platformy współdziałania w PPS na różnych terenach pracy społecznej. Początek tej współpracy był zrobiony w Kasach chorych, a później — skoro stosunki i okoliczności dojrzały do tego — na terenie samorządu i związków zawodowych. Ta współpraca, która z czasem osiągnęła dość dużą spoistość, musiała także doprowadzić do tego, by nasza praca parlamentarna poszła w kierunku najściślejszego porozumienia i współpracy z PPS. Nie było dla nas rzeczą możliwą pójście przy wyborach sejmowych z jakąkolwiek burżuazyjną partją, nawet mniejszościową, po przyjęciu przez zjazd partyjny uchwały niewspółpracowania z burżuazyjnemi partjami nawet mniejszościowemi i po samodzielnych wystąpieniach przy innych wyborach, jako to do Kas chorych, do samorządów i do innych korporacyj.

— Czy eksperyment sojuszu wyborczego PPS z Wami można uznać za udany?

— Wspólne pójście z PPS było dla naszej partji nieuniknione, a nawet pożądane. Partja dobrze wiedziała, że wspólne pójście do wyborów może być dla partji próbą jej zwartości. Jeżeli nie obawialiśmy się tej próby na terenie b. Kongresówki i Śląska cieszyńskiego, to mieliśmy pod tym względem duże objekcje co do Górnego Śląska. Lecz i tam władze partyjne, biorąc naturalnie pod uwagę wszystkie trudności, uchwaliły wspólne pójście do wyborów z PPS. Wybory wykazały, że na terenie Kongresówki, jak również Cieszyńskiego wspólne wystąpienie dało dodatnie wyniki, czego nie można powiedzieć o Górnym Śląsku. Walki narodowościowe i poniekąd zaostrzone stosunki międzypartyjne na Górnym Śląsku spowodowały obopólne niepowodzenie, lecz sądzimy, że będziemy mogli w przyszłości na Górnym Śląsku liczyć na wzmocnienie się tej współpracy i dodatnie jej wyniki. Trzeba podkreślić, że i rolnik niemiecki, t. zw. kolonista, nie dał się zastraszyć nagonką na socjalistów i w myśl idei współpracy ludu roboczego polskiego i niemieckiego poszedł gremjalnie za naszą wspólną listą.

— Jaką taktykę stosować będziecie w nowym Sejmie?

— Na terenie parlamentu tworzymy własną frakcję niemieckich socjalistów, a to tylko z tej przyczyny, aby w Sejmie burżuazja niemiecka nie mogła zmonopolizować dla siebie przedstawicielstwa ludu niemieckiego na terenie parlamentarnym. Zasady programu naszych kulturalnych żądań ułożyliśmy wspólnie z PPS jako platformę współdziałania w sprawach mniejszości niemieckiej w Polsce. W sprawach społecznych i gospodarczych nic nas od PPS nie różni i dlatego w komisjach będziemy ściśle współpracować.

— Jak zapowiada się Wasza obecna praca?

— Przy obecnych wyborach spotykaliśmy się z trudnościami, które wynikały z tego, że nie mieliśmy możności w pracy parlamentarnej tak silnie odgraniczyć się od posłów burżuazyjnych, jak to trzeba było zrobić. Wchodziliśmy w skład sejmowego Zjednoczenia Niemieckiego, gdzie zresztą mieliśmy wolną rękę. Teraz da się bardzo łatwo ujawnić wśród mas nasze odrębne stanowisko co — jak się spodziewamy — powiększy bardzo nasze wpływy. Pierwszy raz się stało, że na terenie ogólno-państwowym w wyborach Niemcy nie poszli razem. Był to mocny wyłom w tej „solidarności narodowej". Wyłom ten wytrzymał próbę, tak, że w przyszłości społeczeństwo niemieckie przyjmie odrębne nasze wystąpienie jako rzecz zupełnie normalną i tak też się do tego ustosunkuje.

— Czy sądzicie, że ten nasz „jednolity front" rozwinie się w przyszłości?

— Stworzenie „małej międzynarodówki" w kraju było zawsze dla naszej partji stanowiskiem zasadniczem. Niejednokrotnie próbowaliśmy i to we wszystkich kierunkach doprowadzić do uzgodnienia pracy różnych partyj socjalistycznych w Polsce. Sądziliśmy, że trzy partje w Polsce są powołane do stworzenia jądra tej współpracy: są to PPS, niemiecka socjalistyczna partja pracy i żydowski Bund — i że po dojściu tych partyj do porozumienia uda nam się przyłączyć wszystkie inne grupy. Ułożenie się stosunków u socjalistów białoruskich i ukraińskich postępuje w kierunku krystalizowania się. Liczymy, że i tam będą partje, które staną na stanowisku współpracy wszystkich socjalistycznych stronnictw w Polsce. Idea jedności ludu pracującego w Polsce postępuje naprzód!

Na zakończenie mówi tow. Zerbe z miłym uśmiechem na twarzy:

— Proszę, pozdrówcie odemnie czytelników „Naprzodu". Już sama nazwa tego pisma budzi żywą sympatję... Naprzód, przebojem, torować drogę nowym myślom — to Wasza rola w przeszłości i w przyszłości socjalizmu polskiego...

Dziś wycieczka TUR do Muzeum Narodowego

Towarzysze i Towarzyszki! Zwiedzając tak tłumnie Wawel, daliście przykład, że chcecie poznać zabytki kulturalne naszej przeszłości. Spodziewamy się, że tak samo **tłumnie zjawicie się w niedzielę dnia 22 bm. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach.** Będzie to druga wycieczka TUR. — **Zbiórka w Sukiennicach w niedzielę o godzinie 9'45 przedpołudniem od strony pomnika Mickiewicza.**

JERZY DUHAMEL

Misja poety

Przed płótnem, na którem ukazywały się piękne obrazy, chodził młody człowiek w czarnej marynarce, trzymając w ręku pałeczkę do wskazywania.

Ten młodzieniec jest zręcznym atletą, wielkim „turystą". Z zapasem tlenu na plecach wdarł się prawie na szczyt najwyższej góry świata.

Kocham góry, kocham Azję, chociaż prawie nic o nich nie wiem. Przybyłem więc, aby posłuchać tego człowieka, ponieważ przybył on z górnych, tajemniczych krain, w których towarzyszyły mu krok za krokiem moje sny.

Podróżnik opowiadał w prosty skromny sposób, wymienił kilka technicznych nazw i przytoczył wiele liczb. Publiczność słuchała, bawiła się, śmiała, szeptała i biła brawo.

Wróciłem do moich snów i marzeń. Jak nam powiedziano, w ekspedycji brał udział generał, pułkownik, porucznik i dwaj lekarze. O poecie nie było mowy. Szkoda! Bowiem obawiam się, że dlatego, iż do tej ekspedycji nie należał poeta, ona się wcale nie odbyła.

Poetą nazywam takiego człowieka, który jest w stanie ujrzeć i opowiedzieć to, czego nie może nam dać, ani film, ani liczby. O ile Himalaje chcą być Himalajami, muszą one pobudzić do życia i wezwać swego poetę i potem nam go przysłać.

Nigdy nie byłem w Szwecji? Czy to jest zupełnie pewne? Nie ośmielam się tego twierdzić napewno. Kocham ten kraj, jak czystą, prawdziwą ojczyznę, od czasu, jak czytałem jego piękne książki. Selma Lagerlof. Czułem, tak jak jej bohaterowie i wraz z nimi chodziłem po ich ojczyźnie.

Któż jest w stanie przekonać mnie, iż nie spędziłem życia w starej Rosji? Mussorgski, Borodin, Gogol, Turgieniew, Dostojewski i dwudziestu innych bohaterów z braterską miłością nauczyło mnie kochać rosyjski naród.

Gdy poeta podnosi głos, muzyk chwyta swe skrzypki, malarz czy rzeźbiarz nadają życie swym tworom, gdy prawdziwy stwórca pojawia się w jakimkolwiek miejscu ziemi, wówczas mówię, że ojczyzna moja znajduje się w tym kraju, który poznałem i nauczyłem się kochać przez duszę poety.

Po przejechaniu nocą kanału, przybyłem pewnego pochmurnego ranka po raz pierwszy do Londynu. Natychmiast zabłąkałem się w biednej dzielnicy i wszedłem do jakiegoś baru na śniadanie. Ponieważ nie przyniesiono mi odrazu jajek i herbaty, zacząłem krążyć po lokalu i podszedłem do kuchni. I nagle znalazłem się w samym środku powieści Dickensa. Przeźroczyste, jak szyby pokryte parą, pryskały kawały słoniny na żarze węglowym. Stara kobieta z okularami na nosie stukała talerzami, czerwonowłosy wyrostek siedział pochylony na kupie węgla i obierał kartofle; źle ogolony brzuchacz zapisywał coś w zasmarowanej książce. Wszyscy ci ludzie byli mi znani. Mógłbym na nich wszystkich zawołać po imieniu, mówić z nimi o ich przygodach i wypytywać o nowości rodzinne.

Czy znacie imię wicekróla Indyj? Nie! Bo to też jest całkiem zbyteczne. Prawdziwym władcą Indyj jest Tagore. To jest król, którego zna i czci cały kulturalny i rozumny świat. W oczach tego świata modne Indje mają oblicze samego Tagore, szlachetne oblicze poety.

Wielkość Ameryki? Cóż wiemy o niej; nieskończone ilości pięter, puszki konserw i stada zaszlachtowanych świń w Chicago. Lecz powiedzcie tylko te piękne słowa: Emerson, Whitman, Thoreau. Doprawdy, jak wielka jest Ameryka!

Czy Norwegja posiada wojsko? Nie mam pojęcia. Nie mówcie, że jest to mały kraj. Jest to potężny, olbrzymi kraj: zwyciężył on świat. Jego generał nazywa się Ibsen.

Granice rozpływają się, jak chmury. Narody tworzą się i rozpadają według traktatów. Kolonje wpadają z jednych pazurów w inne. Czy ci, któ-

Dziś wybory we Francji

Dziś w niedzielę Francja wybiera Izbę deputowanych. Wobec kilku tysięcy kandydatów pewnem jest, że dzisiejsze wybory dadzą zaledwie połowę mandatów, podczas gdy o drugiej połowie zadecydują wybory ściśle w przyszłą niedzielę.

W dotychczasowej akcji wyborczej wszystkie partje z wyjątkiem socjalistów, komunistów i małej części radykałów (grupa Delatiera) oświadczyły się za kontynuowaniem polityki Poincarego. Szczególnie nacjonaliści usiłowali w swej agitacji plakatowej przekonać wyborców, że poza Poincarem — Francja nie ma człowieka, zdolnego do rządzenia nią. Poincare mimo może chęci popiera nacjonalistów, którzy przecież należą do jego większości, a dopiero po drugiem głosowaniu będzie wiedział, czy będzie musiał dalej przyjmować ich pomoc, czy też bez nich się obejdzie.

Dopóki ta sprawa nie jest rozstrzygnięta, nie da się ustalić, jaki będzie przyszły kurs polityki Poincarego. Jedno tylko można jako rzecz pewną przepowiedzieć, mianowicie że najbliższy rząd po tych wyborach będzie dalej czy znowu rządem Poincarego. We Francji wiedzą jednak, że z nazwiskiem Poincarego łączą się w oczach zagranicy pewne pojęcia, uzasadnione w jego przeszłości; wiedzą jednak też, że pojęcia te obecnie już nie są aktualne. Nie należy też — a odnosi się to specjalnie do Niemiec — z wyniku wyborów na korzyść Poincarego wyciągnąć fałszywych wniosków.

To zapatrywanie opiera się na następującym stanie rzeczy: Głównym celem socjalistów francuskich, gdy przed wyborami w 1924 r. weszli do kartelu lewicowego, było przywrócenie w Europie atmosfery pokojowej. Socjaliści chcieli przedewszystkiem położyć koniec panującemu wówczas napięciu, nienawiści, nieufności między Niemcami a Francją na tle niedawnej okupacji zagłębia Ruhry. Usiłowania te zostały uwieńczone skutkiem, gdyż rząd lewicowy Herriota doprowadził wraz z rządem partji pracy w Anglji w sierpniu 1924 do umowy z Niemcami w sprawie reparacji, po której nastąpiło Locarno i wstąpienie Niemiec do Ligi narodów.

Od tego czasu stosunki między Francją a Niemcami stały się normalne i zacieśniały się w miarę powodzenia usiłowań pokojowych Brianda i Stresemana. Ta zmiana w polityce francuskiej była tak pewną i nieusuwalną, że Poincare musiał ją zaakceptować i lojalnie popierać wysiłki Brianda. On, mimo że był premjerem, nie przeszkodził ani rozmowie w Thoiry ani przyjęciu Niemiec do Ligi ani nawet ograniczeniu okupacji Nadrenji.

Ta szczęśliwie rozpoczęta polityka pokojowa nie da się już zmienić, choćby Poincare dalej stał na czele rządu. Rzecz jasna, że ta polityka znalazłaby tem silniejszą podstawę, im silniejsze będzie zwycięstwo lewicy. A jeżeli wybory w maju w Niemczech, a potem w Anglji i Belgji również wypadną dla lewicy pomyślnie, to polityce pokojowej nie będzie już groziło żadne niebezpieczeństwo; przeciwnie — będzie ona jeszcze silniej prowadzoną i to w związku z innemi państwami, również pokojowo usposobionemi. Na tem właśnie polega znaczenie dzisiejszych wyborów i to nietylko dla Francji. Pomyślny ich wynik, nawet przy utrzymaniu się Poincarego u władzy, stanie się gwarancją stabilizacji polityki pokojowej.

Przegląd prasy

Ks. Kaczyński contra Dmowski. — „Genjalny" pomysł p. Dmowskiego w sprawie zmiany konstytucji. — Cała Europę ten pomysł zbawi!...

Podczas, gdy „Głos Narodu" uznał za niejasne „dwuznaczniki" twierdzenia p. Dmowskiego, iż chadecja to „dogorywające szczątki" i że jej politycy — to łowcy beneficjów, ks. Kaczyński w Rzeczypospolitej zrozumiał, o co chodzi i wypomina Dmowskiemu, że endecja, która wraz ze swoimi obszarnikami liczyła zgórą 120 posłów w poprzednim Sejmie, do obecnego posiada zaledwie 36... — Więc, podniósłszy głowę, ksiądz Kaczyński pyta: „Czyż to zaiste nie mizerne szczątki"?

Co się zaś tyczy pogoni za „beneficjami", odpowiada ks. K.:

> „W kilku rządach ChD miała tekę ministerstwa sprawiedliwości, które najmniej chyba można podejrzewać o lukratywne beneficjum. Ale za to Narodowa Demokracja miała kilku ministrów: skarbu oraz przemysłu i handlu, wśród których byli ludzie **specjalnie wysuwani przez Romana Dmowskiego** (p. Władysław Kucharski)".

Podwójnie tu dociął ks. Kaczyński p. Dmowskiemu: do nazwiska p. Kucharskiego bowiem przylgnęła nietylko sprawa żyrardowska, która wywołała fatalne wrażenie w kraju, ale p. Kucharski jest dziś osobistością, do której żal czują endecy za wpuszczenie do „Słowa Polskiego" majbaumowców, którzy zbliżyli się od „obozu majowego" i prawowiernych endeków pozbawili we Lwowie ważnej placówki dziennikarskiej...

* * *

Piątkowy „Kurjer Poznański" drukuje czwarty z kolei artykuł p. Dmowskiego, poświęcony sprawom sejmowym, pod tytułem: **„Obrona przed liczba"**:

Cała Europa dotąd błądziła w kwestjach konstytucyjnych i sam p. Dmowski dopiero teraz może jej wskazać sposób odrobienia błędów: Będzie to istne jajko Kolumba. Zważmy:

> „Właściwie cały rozwój systemu reprezentacyjnego w krajach cywilizacji europejskiej został oparty **na fałszywej podstawie**, która musiała go doprowadzić **do niedorzeczności** i która w krótkim czasie musi go **zniszczyć**, o ile nie będzie zmieniona".

A oto środek ochronny przeciw owemu zniszczeniu:

> „W ustroju reprezentacyjnym należy się przedstawicielstwo rodzinie, i najsilniejszy, najzdrowszy byłby system reprezentacyjny, w którymby przy wyborach przedstawicielstwa głosowała rodzina w osobie jej głowy, to znaczy ojca rodziny, lub tam, gdzie tylko jedno z rodziców żyje, ojca lub matki. Żadna krzywda państwu by się nie stała, gdyby jednostkom obojga płci, nie posiadającym rodzin, pozostawiono tylko bierne prawo wyborcze".

Genjalne pomysły nie odrazu jednak znajdują powszechne uznanie.

P. Dmowski wie o tem, więc pisze:

> **„Ma się rozumieć, czasu trzeba, ażeby ludzie zrozumieli, że przyjęcie tej zasady jedynie może ocalić naszą cywilizację**, siłą w jej łonie więzów społecznych i zdrowy rozwój życia politycznego".

Szczęściem jest, że istnieją kraje katolickie, gdzie prędzej niż w protestanckich zrozumieją genjalność p. Dmowskiego, który chociaż był „długoletnim Słowianinem bez zastrzeżeń", jest dziś niezrównanym znawcą i wyobrazicielem ducha łacińskiego (wprawdzie to samo twierdzi o sobie Mussolini, ale brak mu jednego: jego katolicyzm jest podejrzany).

Otóż p. Dmowski pisze:

> „Niezawodnie będzie to najpierwej zrozumiane **w społeczeństwach katolickich, zwłaszcza łacińskich**, które najmniej oddaliły się od rzymskich podstaw naszej cywilizacji i które dotychczas nie rozszerzyły prawa wyborczego na wszystkie jednostki płci obojga".

Co za splendor dla Polski! Kiedyś cały świat cywilizowany uzna genjusz p. Dmowskiego, który mu w krytycznym momencie wskazał drogę... Posągi jego wyrastać będą we wszystkich krajach... Zbawca ludzkości!

Tylko, czemu kraje katolickie mają się prędzej garnąć do pomysłu p. Dmowskiego? Jego genjalny środek nie pójdzie w smak... księżom, gdyż ci legalnych rodzin posiadać nie mogą... — Może p. Dmowski powiedzieć, że sam swój głos pali na ołtarzu swojego pomysłu, gdyż... trwa w starokawalerstwie. Zresztą nie odmawia on prawa wybieralności bezżennym.

Ogromnie się musi cieszyć z tego pomysłu „Kurjer Poznański", który prowadzi dział matrymonjalny, gdzie różne aspirantki do zmiany stanu reklamują swój wdzięk i nadewszystko dźwięk swoich posagów...

Niejedna przytem pomyśli: Niechaj się ziści wola p. Dmowskiego, a każda partja będzie się ubiegała o... dobrych swatów, ażeby zmniejszyć wśród swoich zwolenników ilość pozbawionych głosu.

Obwieszczona tak uroczyście przez hetmana Obwiepolu światowej wagi reforma, świadczy, że umysł jego staje się... coraz mniej samokrytyczny.

A czy ten pomysł reklamowany przezeń jako lek cudowny jest przynajmniej oryginalny?

W Belgji np., za czasów istniała w niej pluralnego głosowania wyborca, mający rodzinę, premjowany był drugim głosem. Był więc strzępek tego, z czego p. Dmowski chce skroić uniform konstytucyjny dla wszystkich krajów.

Z życia robotniczego

STRAJK KRAWCÓW W KRAKOWIE TRWA

Rozpoczęty dnia 20 bm. strajk robotników krawieckich w Krakowie, — o którym pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze „Naprzodu" — trwa nieprzerwanie. **W sobotę stanęły także te, nieliczne zresztą, warsztaty krawieckie, w których zatrudnieni robotnicy w pierwszym dniu nie przyłączyli się do strajku. Solidarność więc wśród strajkujących jest zupełna.**

W sobotę odbyły się dwa bardzo liczne zgromadzenia strajkujących, na których liczni mówcy wypowiedzieli się **za wytrwaniem w walce aż do zwycięskiego końca.**

STRAJK W DRUCIARNI W WADOWICACH

Dnia 17 bm. wybuchł strajk u pana Góreckiego w „Druciarni" w Wadowicach. Robotnicy pracują tam o bardzo niskich zarobkach, to też od szeregu miesięcy domagają się podwyżki, na którą ten pan nie chce się zgodzić, oświadczając mężom zaufania, że da podwyżkę o ile drożyzna pójdzie o 150% w górę...

Baczność więc metalowcy! — omijajcie „druciarnię" p. Góreckiego w Wadowicach.

rzy drukują książki — wydadzą nową mapę Europy? Wszystko się zmienia: ten kraj wymaże, aby stworzyć z niego trzy małe królestwa.

Lecz istnieje niezmienna geografja gór i rzek, tak samo, jak geografja wielkich ludzi. Tak, jak zwyciężyli oni czas, tak samo zwyciężą miejsce. Jeden kraj nazywa się: krajem Cervantesa, inny: krajem Dantego. Istnieje stulecie Szekspira i stulecie Voltaire'a. Niektóre kraje są nieme, niektóre stulecia puste. Cywilizacje należy oceniać według jej pomników. Zapomnienie grzebie za życia te narody, które nie mają swych rzeczników. O poeto, jedynie ty jesteś rzecznikiem i ochroną twego kraju. Przez ciebie może on wiecznie pozostać związany z całym światem.

Z wielką uroczystością wymieniają narody udekorowanych oficerów, aroganckich polityków i handlowych dyplomatów. Gdy spotkasz tych ludzi w tłumie, w wagonie jadalnym, może pomyślisz, o mój przyjacielu, że państwo, które ich tak daleko wysyła, czyni to z rozmysłem, ponieważ chce się ich pozbyć!

Lecz prawdziwi misjonarze są w drodze. Z trudem torują sobie drogę książki. Idą z ręki do ręki, zatrzymują się na granicy, przekradają się przez nią nieznacznie, gubią się, znajdują i osiągają w końcu swój cel.

Gdy wieczorem przejeżdżasz pociągiem przez jakieś miasteczko europejskie, w którem wszystko wydaje ci się osobliwe, a nawet nieprzyjazne, o ile ujrzysz w jakiemś okienku słabe światełko, pomyśl, iż tam siedzi może jakiś człowiek, który czyta jedną z tych książek, które ty kochasz. I natychmiast zmienia się w twych oczach cały wygląd miasta, które otrzymało jakby inną duszę.

Czasem głos poety stwarza cuda. Cała Francja słucha Kiplinga i wyobraźcie sobie, surowa Anglja staje się zrozumiała dla Francuzów. Gorkij opowiada o swem dzieciństwie i historja Rosji staje się dla nas jasna, aż do jej najtragiczniejszych głębin.

Przez swych poetów narody poznają się i rozumieją. W hierarchji prawd — prawda poetycka jest najcudowniejsza i najskuteczniejsza.

Idź swoją drogą błyszcząca i silna prawdo! Nie oczekuj niczego od ludzi, którzy są pewni, iż mogą panować nad narodami. Nie oczekuj niczego, ty, która jesteś przekonywującą prawdą i samem życzeniem zjednoczenia, nie oczekuj od ludzi, których zadaniem jest stanie niezgody między narodami. Oni nic nie mogą uczynić dla ciebie, ani przeciw tobie. Hałas setek tysięcy armat, grzmiących jednocześnie, nie mógł nigdy, nawet podczas najgorszych dni, zdławić całkowicie — spokojnego głosu Goethego.

—ooo—

Tow. Stanisław Gaweł

Tow. Stanisław Gaweł, drukarz, ostatnio korektor drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, były długoletni przewodniczący stowarzyszenia drukarzy „Ognisko" w Krakowie, zmarł po długich cierpieniach w sobotę 21 kwietnia, przeżywszy lat 58.

Tow. Gaweł był jednym ze „starej gwardii" socjalistycznej. Do partji należał od jej założenia; już w r. 1892 był sekretarzem pierwszego ogólnorobotniczego stowarzyszenia „Siła" w Krakowie, kiedy jeszcze lokal tej świeżo założonej organizacji mieścił się przy linji A-B. Rozważny, solidny, niezachwiany w przekonaniach, pozostał śp. tow. Gaweł wierny sztandarowi aż do zgonu. Wśród towarzyszów drukarskich cieszył się powszechną sympatją i poważaniem.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 kwietnia o godz. 5'30 z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

OKR PPS i Rada zawodowa wzywają do licznego udziału w pogrzebie.

Z ruchu robotniczego
w Palestynie

W Polsce bawi obecnie delegacja „Ogólnej żydowskiej organizacji robotniczej" w Palestynie. Oraganizacja ta licząca dziś około 25.000 robotników, jest składową częścią Międzynarodówki amsterdamskiej i jako taka organizuje ona klasowe związki zawodowe na terenie Palestyny.

Związek robotników kolei, poczty i telegrafu ma również sekcję robotników arabskich. Pozatem stoją w związku z Organizacją robotniczą kluby robotników arabskich w Jaffie i Haifie.

Wydają one własny dziennik w języku hebrajskim „Dawar" z nakładem 5.000 egzemplarzy i periodyczne pismo w języku arabskim, poświęcone budzeniu uświadomienia klasowego wśród robotników arabskich.

W ostatnim okresie sprawozdawczym Org. robotniczej przeprowadzono 178 strajków, które trwały łącznie 75.000 dni.

Wynikiem tej walki jest również **zapoczątkowanie ustawodawstwa socjalnego.** Pierwsze rozporządzenia wydane przez władzę angielską obejmują ochronę pracy dzieci i kobiet, jakoteż odpowiedzialność pracodawcy wobec robotników w razie wypadku.

Obecnie toczy się walka o ustawowe zabezpieczenie minimalnej wysokości płacy dnia roboczego.

Z „Organizacją" złączona jest centrala spółdzielczego ruchu robotniczego.

Ruch spółdzielczy objął swą działalnością szereg gałęzi pracy tak na wsi jak i w mieście. Osiedla robotnicze na roli w liczbie 46 liczą około 5000 osób i są w części organizacjami na zasadzie bezwzględnej wspólnej własności.

W dziedzinie przemysłu budowlanego stworzono kooperatywę robotników budowlanych, która **zatrudniała miesięcznie około 2000 robotników i która dotychczas wykonała budowy na sumę około 10.000.000 dolarów.**

Organizacja robotnicza musiała sama zorganizować kasy chorych, co do których niema dotychczas przymusu państwowego. Instytucja ta liczy około 20 tysięcy członków i posiada oprócz szeregu ambulatorjów w różnych częściach kraju 2 sanatorja dla robotników, a obecnie przystępuje do budowy własnego szpitala w centrum osiedli robotniczych.

Uzupełnia tę działalność szereg instytucji kulturalnych, zorganizowanych również na zasadach spółdzielczych; 2 okazałe własne domy robotnicze w Tel-Awiwie i Haifie dają sposobność do szerokiej pracy kulturalnej i oświatowej.

Całą pracę gospodarczą finansuje Spółdzielczy Bank Robotniczy o kapitale zakładowym akcyjnym **500.000 dol.**, który w ubiegłym roku wykazał czysty dochód **25.000 dol.**

Pracę kulturalną i pierwsze koszta zakładowe instytucji robotniczych pokrywa „Palestyński Fundusz Robotniczy". Dotychczas fundusz ten inwestował w różnych przedsiębiorstwach około 500.000 dol. Organizacja robotnicza podjęła inicjatywę w kierunku stworzenia w różnych środowiskach żydowskich organizacji stawiających sobie za cel materjalne i moralne popieranie instytucji robotniczych w Palestynie.

Podstawą tych **„Lig dla Palestyny Pracującej"** są żydowskie ugrupowania robotnicze. Popierają je również demokratyczne elementy społeczeństwa żydowskiego.

W Ameryce biorą udział w „Kampanji związków zawodowych" na rzecz Palestyny Pracującej, prawie wszystkie żydowskie zawodowe organizacje robotnicze. W ubiegłym roku akcja ta przyniosła **100.000 dol.**

Delegacja, bawiąca w Polsce ma za zadanie zorganizowanie podobnej akcji w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawy partyjne

PLENARNE POSIEDZENIE ZPPS odbędzie się we wtorek 24 bm. o godzinie zależnej od plenarnego posiedzenia Sejmu. **Prezes dr. Marek.**

Ruch kolejarski

O DODATEK PRZEMYSŁOWY DLA KOLEJARZY W SZCZAKOWEJ

Dnia 23 marca odbyło się w Szczakowej walne zgromadzenie pracowników kolejowych pod przewodnictwem **kol. Guta**, sekretarzował kol. **Jaromin**, na którem uchwalono memorjał, uzasadniający rzeczowo konieczność przyznania kolejarzom szczakowskim **t. zw. dodatku przemysłowego**, ze względu na specjalne warunki gospodarcze i drożyznę panującą w tej okolicy.

Memorjał ten został przesłany do władz ZZK i do klubu poselskiego PPS.

Następnie wyrażono pełne uznanie władzom związku zawodowego pracowników kolejowych, oraz PPS i postanowiono poprzeć prasę socjalistyczną, a to „Robotnika", „Naprzód" i „Prawo Ludu".

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW WARSZTATOWYCH W SZCZAKOWEJ

Dnia 14 bm. odbyło się bardzo liczne walne zgromadzenie sekcji mechanicznej ZZK w Szczakowej.

Na zgromadzeniu omówiono obecną sytuację pracowników kolejowych, którą skreślił kol. **Świerkosz.** Następnie referent omówił święto 1 Maja.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję wyrażającą **pełne uznanie dla ciał związkowych jakoteż posłów PPS,** wzywając ich w dalszem ciągu do energicznej obrony postulatów pracowników kolejowych.

Postanowiono jednomyślnie wstrzymać się od pracy w dniu 1 Maja i wziąć gremjalny udział w uroczystem obchodzie święta robotniczego

PRACA ZZK W SUCHEJ

Dnia 11 bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła ZZK w **Suchej.** Do nowego Zarządu Koła wybrani zostali kol. Kapela Kazimierz prezes, Wiktorowicz Wincenty wiceprezes, Bucała Stanisław sekretarz, Florkowski Stan. skarbnik.

Członkowie: Jaworski Władysław, Kaleciak Jan, Sędziszowski Franciszek, Reichel Kaz., Włoch Józef, Leśniak Józef, Pająk Józef, Wyrwiak Bolesław, Kopacz Jakób.

Komisja rewizyjna: Witkowski Franciszek, Eirich Józef, Kuczera Wiktor, Krzeszowiak Alfons, Pyka Józef.

Obszerne sparwozdanie z działalności Zarządu złożył tow. Bucała St., ustępującemu Zarządowi uchwalono jednogłośnie **wotum zaufania**, a tow. Bucali za gorliwą pracę, jak również za agitacje na rzecz PPS serdeczne podziękowanie. Po świetnym referacie tow. Świerkosza uchwalono pełne wotum zaufania dla ZZK i tow. posłów PPS.

MAKSYM GORKIJ

Clown

Pewnego dnia, gdy przechodziłem przez korytarz cyrkowy, spojrzałem do otwartej garderoby clowna i zatrzymałem się zainteresowany: ubrany w długi surdut, cylinder i rękawiczki, z laską pod pachą, stał on przed lustrem i pozdrawiał swoje odbicie, machając przyjaźnie cylindrem.

Gdy ujrzał w lustrze moje zdumione oblicze, odwrócił się szybko ku mnie i rzekł z uśmiechem, wskazując palcem odbicie swego oblicza w lustrze:

— Ja — ja! Tak?

Był on Anglikiem, w średnim wieku, na arenie cyrkowej był bardzo zręczny i zabawny.

Od tej sceny przed lustrem obserwowałem go, kręciłem się podczas pauz przed wąskiemi drzwiami jego garderoby, i przyglądałem się, jak siedząc przed lustrem nakładał na twarz białą szminkę lub ją zmywał. Przy wszelkich czynnościach stale mówił ze sobą, lub śpiewał jakąś piosenkę, zawsze tą samą.

Widziałem, jak w małej knajpie pił wódkę i słyszałem, jak pytał gospodarza:

— Która godzina?

— Jedenasta, minut dwadzieścia pięć.

— O to niedobrze. Więc — raz, dwa, trzy, cztery.

Rzucił na cynowy blat srebrną monetę i wyszedł na ulicę:

— Dwa — trzy, dwa — trzy...

Spacerował zawsze sam, a ja chodziłem za nim, jak detektyw, i wydawało mi się, że ten człowiek wiedzie tajemniczy żywot i patrzy na wszystko w ten sposób, w jaki ja nigdy patrzeć nie będę.

Pewnego dnia ujrzałem go siedzącego na krawędzi pontonu mostu i łowiącego ryby; zatrzymałem się i patrzyłem na niego.

Ilekroć wyciągał rybę, podnosił ją do twarzy i gwizdał jej cicho do pyska; potem zdejmował ją powoli z haczyka i rzucał ją z powrotem do wody. Wsadzając na haczyk nowego robaka, rozmawiał z nim, a ilekroć pod mostem przejeżdżała łódka, clown zdejmował swą czapeczkę i pozdrawiał grzecznie nieznajomych; gdy mu odpowiadano — twarz jego wyrażała wielkie zdziwienie, zamykał usta i podnosił wysoko brwi. Wogóle, zdawało mi się, iż potrafi on wypełnić sobie czas.

Był zwykle ubrany bardzo elegancko; nosił długi, bronzowy surdut, bronzowe spodnie, błyszczący cylinder i ładne obuwie. Sądziłem, że tylko clown, ubrany jak elegancki pan, może się publicznie zachowywać jak ulicznik.

Wogóle zdawało mi się, że ten obcy i nie znający języka człowiek, tylko dlatego zachowywał się tak swobodnie na ulicach miasta, ponieważ był clownem.

Poruszał się na chodniku, jak duże zwierzę — nikomu nie ustępował z drogi i usuwał się na bok tylko przed damami. Obserwowałem, jak, za każdym razem, gdy ktoś z tłumu dotykał go łokciem lub ramieniem, całkiem spokojnie z wyrazem obrzydzenia na twarzy, otrząsał pył z dotkniętego miejsca — ręką w skórkowej rękawiczce.

Naturalnie wiedział on, że ludzie są ordynarni, rozumiał, że zawsze wymyślają sobie nawzajem — nie mógł inaczej, musiał wszystko widzieć i pojmować. Mimo to mijał tłum ludzki na chodnikach, jakby nic nie widział i nie pojmował. A ja myślałem zagniewany:

— Ty udajesz tylko, przyjacielu, nie wierzę ci...

Pewnego dnia poczułem się wprost obrażony, gdy ujrzałem, jak ten elegant, pomógł wstać pijanemu, którego przewrócił koń — i natychmiast zdjął swe żółte rękawiczki i rzucił w błoto.

Galowe przedstawienie w cyrku skończyło się dopiero o północy.

Był koniec sierpnia, padał gęsty deszcz jesienny. Przyćmiony blask latarń ulicznych padał na mokre trotuary. Na bruku dudniły koła pojazdów, z cyrku wypływały na ulicę masy publiczności.

Clown wyszedł na ulicę w długim płaszczu, miękkiej czapeczce i z laską pod pachą. Spojrzał w ciemność, wyjął ręce z kieszeni, postawił kołnierz i przeszedł przez plac powoli, równemi krokami, jak zwykle.

Wiedziałem, że mieszka on w hotelu w pobliżu cyrku, tymczasem poszedł on we wprost przeciwnym kierunku. Szedłem tuż za nim i słyszałem jego gwizdanie.

Ulicą przejeżdżały pojazdy, woda tryskała z pod kół, z okien knajp słychać było muzykę, w ciemnościach kręciły się kobiety i zaczepiały mężczyzn. Jedna z nich zaczepiła clowna; głębokim basem, który brzmiał, jak głos diakona, prosiła, aby z nią poszedł, — clown odsunął się od niej o krok, wyciągnął laskę z pod pachy i skierował ją na kształt floretu wprost w twarz kobiety.

Przeklinając, odskoczyła ona w bok, on zaś poszedł dalej, trzymając się prosto, jak napięta struna.

Gdzieś, daleko przed nami, usłyszeliśmy śmiech, stuk obcasów kobiecych o bruk uliczny, i krzyk wysoki i piskliwy. Dwadzieścia kroków dalej ujrzałem w migotliwem świetle latarni trzech nocnych stróży, skaczących dokoła jakiejś kobiety; obejmowali ją, ściskali i rzucali sobie do rąk, jak piłkę. Kobieta skomliła, jak mały piesek, chciała wywinąć się z silnych łap męskich, lecz się jej to nie udawało. Ta zabawa tych ciemnych mokrych ludzi zajmowała całą szerokość trotuaru.

Gdy clown podszedł do nich całkiem blisko, wyjął swą laskę z pod pachy i zaczął znów nią wywijać, jak floretem, kierując ją wprost w twarze stróży.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

ZNIESIENIE WYROKU NA ZIEMIAŃSKIEGO, B. KWESTORA UNIW. JAGELL.

W piątek odbyła się w Sądzie Najwyższym w Warszawie, rozprawa odwoławcza w sprawie zasądzonych w sądzie krakowskim za sprzeniewierzenie w kwesturze U. J. b. kwestora Ziemiańskiego i Zapióra ślusarza, skazanych na półtoraroczne więzienie. Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu zażalenia nieważności obu oskarżonych, oraz wysłuchaniu obr. adw. dr. Woźniakowskiego, **zniósł wyrok zasądzający Ziemiańskiego i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy przeciw niemu w sądzie krakowskim. Natomiast wyrok skazujący Zapióra został zatwierdzony w całej rozciągłości.** Po nadejściu aktów do krakowa, sąd okr. karny rozpisze ponowną rozprawę przeciw Ziemiańskiemu. Trzecia oskarżona była urzędniczka kwestury Nawrocka, odsiaduje, jak wiadomo, kare 2 letniego więzienia za udział w sprzeniewierzeniu.

—ooo—

CZUMA ODWOŁUJE OSZCZERSTWO I PRZEPRASZA

Z powodu napastliwych oszczerstw, zawartych w czechowickim „Robotniku Chemicznym“ z sierpnia 1927, pociągnął tow. Wł. Matula do odpowiedzialności karnej redaktora odpowiedzialnego tegoż pisma Andrzeja Czumę. W toku dochodzeń **wyparł się** Czuma wszelkiej łączności z odnośną notatką, zeznając, że odnośnego artykułu przed oddaniem go do druku z powodu nieobecności nie czytał, treści jego zupełnie nie znał, że również nieznany mu jest autor artykułu, a objętych nim zarzutów nie podtrzymuje. Wobec tego tow. Matula oskarżył Andrzeja Czumę o występek zaniedbania obowiązków odpowiedzialnego redaktora. Ze sprawą tą połączono drugą sprawę o obrazę czci popełnioną przez Andrzeja Czumę przeciw Władysławowi Matuli na zgromadzeniu robotników chemicznych w Bonarce dnia 10 grudnia 1927.

W następstwie odbyła się 19 b. m. rozprawa przed krakowskim trybunałem orzekającym, zakończona deklaracja oskarżonego, w której oświadczył, że zarzutów, podniesionych przeciw oskarżycielowi prywatnemu tow. Władysławowi Matuli nie podtrzymuje, albowiem polegały na **zupełnie mylnej informacji**, wobec czego zarzuty te **cofa** i obowiązuje się ogłosić to oświadczenie w „Robotniku Chemicznym“ oraz zwrócić oskarżycielowi prywatnemu koszta a to do miesiąca pod rygorem egzekucji.

Następnie oskarżony także w sprawie o obrazę na zgromadzeniu w Bonarce złożył oświadczenie **przepraszające**, poczem strony wydaliły się z sali sądowej, powodując tem zastanowienie postępowania karnego.

Oskarżyciela zastępował adw. Dr. Pelzling, oskarżonego bronił adw. Dr. Fensterblau.

Stróże nie ustępowali z drogi clownowi i nagle jeden z nich rzucił mu się pod nogi, krzycząc:

— Łapcie go!

Clown upadł; obok mnie przebiegła kobieta, poprawiając na sobie zmiętą i podartą suknię. Przeklinała przez zęby:

— Psy... łotry...

— Zwiążcie go! — rozkazał ktoś z wściekłością. — Co, bronić się chcesz?

Clown krzyknął głośno jakieś obce słowo; leżał on na chodniku, twarzą do dołu i uderzał obcasami w plecy stróża, który siedział mu na krzyżu i związywał mu ręce.

— A... a... djabli niech go wezmą! Już skończyłem!

Ujrzałem po chwili trzy postaci, blisko siebie, znące w ciemnościach ulicy; poruszały się one chwiejnie, jak popychane wiatrem.

Pozostały stróż usiadł na chodniku, zapalił zapałkę i rozglądał się uważnie dokoła siebie.

— Aleksieju! — rzekł, gdy podszedłem bliżej. — uwaga, nie nadepnij czasem na moją fajkę, gdzieś ją zgubiłem...

Zapytałem:

— Kogoście tam odprowadzili?

— Czy ja wiem kto to jest...

— A za co, żeście go zabrali?

— Bo zasłużył...

Było mi bardzo nieprzyjemnie, a mimo to przypominam sobie, że z triumfem pomyślałem:

— Aha?

Po tygodniu znów ujrzałem clowna, jak skakał i krzyczał na arenie.

Lecz zdawało mi się, że „przedstawiał“ gorzej, niż przedtem.

Ilekroć go oglądałem, czułem się winny...

Szczególny sposób samobójstwa ...przez pośrednika

UDAWANY ZAMACH A NIEUDANA RACHUBA

W Warszawie do posterunkowego Jana Klarkowskiego, stojącego na służbie przed gmachem, mieszczącym lokal konsulatu finlandzkiego przy rogu placu Napoleona i ul. Sienkiewicza, zbliżył się koło północy jakiś młodzieniec, mierząc doń z rewolweru. Przytomny policjant jednak, nie poddając się strachowi, zanim zdecydował się w obronie życia użyć także broni, zauważył, że ręka nieznajomego dziwnie drży. Skorzystał więc z tego i ująwszy napastnika za dłoń, wydarł mu z niej, jak mógł przypuszczać, broń zabójczą. W tej chwili jednak oniemiał ze zdziwienia: odebrany rewolwer okazał się... zwykłym straszakiem.

Zaintrygowany tym symulowanym zamachem post. Klarkowski doprowadził zagadkowego młodzieńca do najbliższego biura komisarjatu przy ul. Szpitalnej, gdzie dopiero się wyjaśniło, że jest to 19-letni Alfred Gross ze Stanisławowa, gdzie zamieszkał przy ojcu. Nie mogąc znaleźć zajęcia w Małopolsce, przybył do Warszawy, zabrawszy ojcu w sekrecie 40 zł. Tu jednak, bez znajomości i stosunków, przejadłszy resztę pieniędzy, nadto dowiedziawszy się, że ojciec poszukuje go przez policję, postanowił skończyć z życiem. Nie mając jednak broni palnej ani pieniędzy na zdobycie trucizny, mając natomiast zabrany z domu podobny do broni straszak, postanowił użyć go do sprowokowania przedstawiciela władzy, który w odpowiedzi winien był użyć broni i mniemanego „zamachowca“ zastrzelić.

Na szczęście, życzenia niezwykłego desperata nie stało się zadość. Grossa odtransportowano na łono rodziny do Stanisławowa.

ROZMAITOŚCI

—o—

WYTRYSKI ŹRÓDŁA SOLANKOWEGO W GOCZAŁKOWICACH od kilku dni powtarzają się znowu co 15, 20 min. Słup solanki dosięga wysokości 25 metrów. Z otworu źródła ulatują gazy ziemne i dają się słyszeć dość silne podziemne szmery.

ILOŚĆ ŻYDÓW NA KULI ZIEMSKIEJ. Amerykański „rocznik żydowski“ podaje ilość żydów i ich rozmieszczenie w różnych krajach. Żydów na całym świecie jest 14'6 miljonów, z czego 9'6 milj. w Europie, 3'9 miljonów w Ameryce, 588 tysięcy w Afryce, 570 tysięcy w Azji, okrągło 25 tysięcy w Australji. W N. Jorku jest 1,643.000 żydów, w **Warszawie** 309 tysięcy, a w Budapeszcie 217 tysięcy, w Wiedniu 201 tysięcy, w Berlinie 172 tysięcy, w Łodzi 155 tysięcy, w Kijowie 128 tysięcy, w Moskwie 86 tysięcy, w Amsterdamie 67 tysięcy.

Ze sportu

REWJA ROBOTNICZEGO SPORTU W DNIU ŚWIĘTA 1-GO MAJA. Dorocznym zwyczajem odbędzie się staraniem RSKO rewja sportu robotniczego na boisku RKS „Legja“. W programie przewidziane są następujące punkty: 1) **Zawody w piłkę nożną** między RKS „Amatorzy“ a RKS „Legja“. 2) **Zawody lekkoatletyczne: biegi mężczyzn** na 100 metrów, 200, 800; sztafeta męska 4 × 100; **bieg kobiet** na 60 m. i sztafeta 4 × 60 m.; bieg chłopców na 60 metrów i sztafeta 4 × 60 metrów. 3) **Zawody w piłkę ręczną** między RKS „Legja“ a KS „Jutrzenka“; 4) **Biegi kolarskie:** bieg żółwi i bieg 3.000 m.; 5) **Zawody ciężko-atletyczne:** walka francuska i amerykańska oraz piramidy; 6) **Siatkówka i koszykówka.** Początek rewji o godzinie 2'30 popołudniu. O godzinie 5 odbędzie się defilada wszystkich uczestników, poczem delegat RSKO wygłosi krótki referat o znaczeniu sportu robotniczego i dokonanem zostanie zdjęcie fotograficzne.

ZAKAZ BRANIA UDZIAŁU W MOSKIEWSKIEJ „SPARTAKJADZIE“. — Związek Stowarzyszeń Sportowych w Polsce, powołując się na uchwałę międzynarodówki sportowej w Pradze, wydał zakaz brania udziału robotniczym klubom sportowym zrzeszonym w ZSRR. w komunistycznej olimpjadzie robotniczej.

ZAWODY „WARTA“ — „WISŁA“ odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu na boisku „Wisły“. Poprzedzą o godzinie 2'30 popołudniu zawody młodszych drużyn „Makkabi“ — „Wisła“.

CYCLOPEDESTRE, CZYLI CZWARTY KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ urządza Oddział kolarski RKS „Legja“ w Krakowie w niedzielę 29 bm. o godzinie 10 przed południem. Bieg dostępny dla kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Trasa wynosi około 25 km. Wpisowe 1 złoty od zawodnika, 3 złote od drużyny. Start i meta w parku sportowym „Legja“. Zgłoszenia w sekretarjacie „Legji“ ul. Dunajewskiego 5, III piętro. — Zbiórka zawodników o godzinie 10 przedpołudniem na boisku RKS „Legji“.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Kiedy wrócisz?“; wieczór: „Donna Oretta“.
Poniedziałek: „Komedja miłości“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Donna Oretta“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Niedziela: o godz. 11 „Kopciuszek“, o godz. 3'30 „Śluby Dębnickie“, o godz. 7'30 „Śluby Dębnickie“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: Hugo Grossman: Wrażenia z zimowej Olimpiady w St. Moritz (z obraz. świetln.).
Wtorek: Dr. M. Kanfer: Psychologja antysemityzmu.
Środa: Dr. Zygmunt Fenichel: Zasady nowego kodeksu procedury karnej.
Czwartek: Dr. Franciszek Klein: Malownicze zakątki Krakowa (z obraz. świetln.).
Piątek: Prof. Tadeusz Biliński: Czy teatr się przeżył (z dyskusją).
Sobota: Zygmunt Szenker: Wieczór autorski.
Poniedziałek: Prof. Wiktor Łabuński: Wrażenia z pobytu w Ameryce.

KINOTEATRY

Corso: „Nędznicy“ (wedle Wiktora Hugo).
Nowości: „Dama w wagonie sypialnym“.
Promień: „Noc poślubna“.
Sztuka: „Siódme niebo“.
Uciecha: „Czar grzechu“, dramat.
Warszawa: „Król bokserów“.

RADJO

Niedziela 22 kwietnia

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 12.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanka dla rolników: inż. Mieczysław Nowak. 14.30: Dr. E. Godlewski, prof. Uniw. Jag.: „O krażeniu węgla w przyrodzie“. 15.00: Komunikaty. 15.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Odczyt: „Wymiar sprawiedliwości w ogniu zarzutów“ — wygłosi Dr. Stanisław Gołąb, prof. Uniw. Jag. 18.05: Odczyt: „Obrazki ze starego Krakowa“ — wygłosi p. M. Janoszanka. 18.30: Transmisja Akademji ku czci marszałka Piłsudskiego, ze szkoły podchorążych w Krakowie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. — 20.05: Odczyt: „Wspomnienia z oaz Saharskich“ — wygłosi Dr. Józef Fudakowski. 20.30: Koncert muzyki lekkiej. — Wykonawcy: pp. Marja Sarjusz-Wilkoszewska (śpiew), Bobby Eisinger (fortepian), Stanisław Gołębiowski (śpiew). Do śpiewu akompanjuje p. Kazimierz Meyerhold. 22.00: Komunikat. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 12.10: Transmisja z Filharmonji. 14.00: Odczyt: „O uprawie lucerny“ — wygłosi prof. Witold Staniszkis. 14.20: Odczyt: „Ochrona ptactwa“ — wygłosi inż. Stefan Wytrzykowski. 14.40: Odczyt: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00: Komunikaty. 15.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Przerwa. 19.10: Odczyt: „Łotwa“ — wygłosi prof. Z. Denter. 19.35: Odczyt: „Dyplomacja polska w przeszłości“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 20.00: Odczyt: „Chiny“ — wygłosi prof. Bohdan Richter. 20.30: Transmisja z auli Uniwersytetu Warszawskiego obchodu ku czci Wyspiańskiego. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 23 kwietnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. 15.30: Transmisja dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt: „Nasze bramy w świat“ — wygłosi Dr. L. Sawicki, prof. Uniw. Jag. 17.20: Odczyt: „O gazach ścieśnionych“ część I — wygłosi Dr. T. Estreicher, prof. Uniw. Jag. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri Bernard: „Trzynasta lekcja francuskiego“. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 15.00: Komunikaty. 15.30: Odczyt: „Napoleon a Polska“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00: Odczyt: „Kultura klasyczna“ — wygłosi prof. Przychocki. 16.25: Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygłosi p. Tadeusz Strzetelski. 16.40: Odczyt: „Szpiegostwo w czasie wojny“ — wygłosi major Grudziński. 17.05: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Potrzeby szkolnictwa powszechnego“ — wygłosi dr. Tynelski. 17.45: Program dla dzieci i młodzieży. 18.15: Muzyka taneczna. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja języka francuskiego. 20.00: Odczyt, organizowany przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

KRONIKA

Kraków, 22 kwietnia.

Nadużycia piekarzy

Stwierdzono urzędownie, że piekarnie i sklepy z pieczywem w Krakowie, sprzedają chleb żytni z przemiału 65% jako chleb pszenno-żytni i pobierają zań ceny dochodzące do 80 groszy za kilogram. Przekroczenia te magistrat ścigać będzie z całą bezwzględnością i dlatego uprasza publiczność, by o faktach tych donosiła ustnie lub pisemnie do Wydziału VIII magistratu dla pociągania winnych do surowej odpowiedzialności.

—ooo—

Przedstawie TUR w teatrze J. Słowackiego

W Święto Robotnicze dnia 1-go Maja br. odbędzie się przedstawienie teatralne, urządzone przez TUR dla towarzyszów i towarzyszek.

Grana będzie przez artystów teatru im. J. Słowackiego nadzwyczaj dowcipna komedja p. tyt. **„Proboszcz wśród bogaczy", przeróbka z powieści Klemensa Vautela. Przed przedstawieniem przemówi tow. redaktor Emil Haecker.**

Sprzedaż biletów odbywać się będzie w biurze OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro codziennie od godziny 6—7 wieczorem, a w niedziele od godziny 11 do 12 w południe. Sprzedażą biletów zajmuje się tow. **Kustowski. Śpieszcie po bilety.**

—ooo—

„JAK SIĘ TWORZY GAZETĘ"? W piątek 27 bm. **o godzinie 7'30 wieczorem,** w sali Domu Robotniczego II piętro, ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się odczyt **tow. red. W. Wohnouta, pod tyt. „Jak się tworzy gazetę". Po odczycie bardzo interesujące zwiedzanie drukarni i redakcji „Naprzodu". Wstęp 20 groszy od osoby.**

Z POBYTU MIN. SPRAW. MEYSZTOWICZA W KRAKOWIE. Wczoraj min. Meysztowicz odbył w biurze prezydjalnem Sądu Apelacyjnego konferencję z prokuratorami sądów okręgowych.

ROZPOCZĘCIE II KADENCJI SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. W poniedziałek rozpoczyna się w krak. sądzie okr. karnym druga tegoroczna kadencja przysięgłych. Na pierwsze trzy dni rozpisana jest głośna rozprawa przeciw szajce fałszerzy banknotów 5 dolarowych, odroczono podczas poprzedniej kadencji z powodu nieobecności w Krakowie głównych świadków. Pozatem przed sądem przysięgłych odbędą się w następnych dniach dwie rozprawy o zdradę główną, rozprawa o dzieciobójstwo i dwie rozprawy o podpalenie.

WYSTAWA „JEDNOROGA" W PAŁACU SZTUKI. Publiczność krakowska ma obecnie sposobność poznania szeregu bardzo ciekawych dzieł malarskich artystów grupujących się w Zrzeszeniu „Jednoróg", które wystąpiło ze specjalną wystawą mieszczącą się w Pałacu Sztuki. Wystawa ta ma też duże powodzenie i codziennie zwiedza ją bardzo wiele miłośników poważnej sztuki. — Zwłaszcza w niedzielę i święta piękne salony Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim wypełnione są szczelnie wykwintną publicznością, która z zainteresowaniem spędza przy tych obrazach kilka godzin. Wystawa „Jednoroga" potrwa jeszcze tylko 3 tygodnie, dlatego z zobaczeniem jej należy się pospieszyć, tem więcej że jednorazowe, pobieżne zwiedzenie jej nie może dać pełnego obrazu rozwoju twórczości tej niezwykle ciekawej grupy artystycznej.

CZESKA WYCIECZKA przybyła w piątek wieczorem do Krakowa. W skład wycieczki wchodzą profesorowie i studenci wydziału chemji politechniki z Pragi z prof. drem Emilem Svargiem na czele. Wczoraj rano goście spożyli śniadanie w Domu akademickim, poczem zwiedzili Wawel, następnie gazownię i elektrownię miejską. Popołudniu odjechali do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny. Wieczór odbył się w pałacu Spiskim obiad, dany na cześć gości przez Koło chemików uczniów U. J. i Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji. — W dniu dzisiejszym wycieczka czeska zwiedzi Bibljotekę Jagiellońską, ratusz, Muzeum Narodowe, Muzeum Czartoryskich i Barbakan, popołudniu kościoły krakowskie, a wieczór będą goście w teatrze Słowackiego. Odjazd do Pragi nastąpi w nocy z niedzieli na poniedziałek.

ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI UL. KOPERNIKA DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu naprawy jezdni części ul. Kopernika, między ul. Blich a głównem wejściem do szpitala św. Łazarza, magistrat krakowski zamyka z dniem 23 bm. dla ruchu kołowego powyższą część ul. Kopernika, a to do chwili ukończenia tych robót. Dojazd i odjazd wszelkich pojazdów na ul. Kopernika będzie się mógł odbywać ul. Strzelecką.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 15 do 21 bm. zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: na dyfterję 3 wypadki, na ospę wietrzną 2, na różę 3, na mumps 3, na tyfus plamisty 1 wypadek, na szkarlatynę 13 wypadków, na odrę 71 wypadków i na koklusz 10 wypadków.

STATYSTYKA WYPADKÓW W KRAKOWIE. W miesiącu marcu pogotowie ratunkowe interwenjowało ogółem w 776 wypadkach. Z tego na wypadki chirurgiczne przypada 372, na wewnętrzne 45, na umysłowe 27 i 17 na zamachy samobójcze. Resztę obejmują inne wypadki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Janina Saniternikówna (lat 32) z Kawior, targnęła się na swoje życie, wypijając większą ilość jodyny. Zawezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperatkę do szpitala.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Wolską 13, gdzie Józefa Żmudówna, służąca, uległa zatruciu gazem świetlnym podczas kąpieli w łazience. Po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, przewieziono ją w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

UCZENNICA USIŁOWAŁA SIĘ OTRUĆ. W zamiarze samobójczym wypiła jodyny uczennica gimnazjalna S. S. (lat 17). Lekarz pogotowia zawezwany do desperatki na ul. Czapskich, udzielił nieszczęśliwej pierwszej pomocy, poczem niedoszłą samobójczynię oddano opiece domowej. Powód zamachu uczennicy niewiadomy.

POPARZENIE. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy wczoraj popołudniu 19-letniej Marji Kopeczko, uczennicy seminarjum, która uległa poparzeniu, wskutek wybuchu maszynki spirytusowej. Kopeczkówna doznała poparzenia twarzy. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻ KUR. Skradziono w kurniku p. H. Immerglücka (ul. Lelewela 10), cztery kury i cholewki. Podobnej kradzieży kur dokonano na szkodę p. T. Kaczmarczyka przy ul. Kościuszki 51. — Również skradziono 7 kur p. M. Makarowej, zamieszkałej w budynku stacyjnym w Bonarce.

ZŁODZIEJSKIE WORKI Z KURAMI. Wczoraj rano o godzinie 5 zauważył patrolujący posterunkowy w ul. Stradom dwóch osobników, niosących na plecach worki. Wobec tego zatrzymał ich i przekonał się, że w workach tych nieśli oni 9 kur. Doprowadzeni na komisarjat P. P. podali, że nazywają się: Józef Małota, lat 20, oraz Władysław Przybycioń, lat 19, bez zajęcia i zamieszkania, a znalezione w nich kury skradli w Bielanach — na szkodę niewiadomego właściciela.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Znaleziono na chodniku ul. Koletek przed budynkiem Zakładu Dobroczynnego porzucone niemowlę płci żeńskiej, około 4 miesiące liczące. Dziecko oddano do Miejskiego Żłobka. Tego samego dnia o godzinie 22 zgłosiła się na VI komisarjacie P. P. na dworcu osobowym Anna Szopa, lat 29, z Byczyny, pow. Chrzanów i podała, że ona porzuciła dnia tego ul. Koletek swoją córkę Zofję, cztery miesiące liczącą.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem pierwsze powtórzenie renesansowej komedji G. Forzana „Donna Oretta". Popołudniu poraz 11 Maughama „Kiedy wrócisz". Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Komedja miłości".

KONCERT SCHUBERTOWSKI z okazji 100-letniej śmierci urządza Towarzystwo muzyczne w poniedziałek 23 bm. w sali Towarzystwa muzycznego — Stary Teatr, II piętro. W wykonaniu programu biorą udział pp.: M. Jarrowa (mezosopran), M. Neuger-Sacewiczowa (pianistka) i St. Starża (baryton). Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety przy wejściu na salę.

SZÓSTY I OSTATNI W TYM SEZONIE PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się dziś, w niedzielę, o godzinie 11 przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje Walery Berdjajew. W programie Beethoven III symfonja (Eroica), Wagnera wstęp i śmierć Izoldy oraz Liszta preludja, które wykonane zostaną zamiast zapowiedzianego „Tassa" z powodu pomyłki w dostarczeniu nut. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — odegra dziś, w niedzielę, o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w pięciu aktach z tańcami K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", zaś wieczorem o godzinie 7'30 wodewil w czterech aktach C. Danielewskiego „Gołe Panny" — („Karnawał w Warszawie").

—ooo—

Z Polski

DEFRAUDACJA W KASIE SKARBOWEJ. — W związku z wykryciem defraudacji w kasie skarbowej w Starogardzie, prokuratura wydała nakaz aresztowania naczelnika tej kasy Leon Piotrowskiego. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, iż sprzeniewierzono około 7000 zł.

POGRZEB PROF. MELCERA. W sobotę odbył się pogrzeb wybitnego pianisty, kompozytora i pedagoga śp. Henryka Melcera. Na nabożeństwo w kościele św. Krzyża przybył cały warszawski świat muzyczny, stawili się wszyscy profesorowie i uczniowie konserwatorjum oraz liczni przyjaciele zmarłego. Obecni byli przedstawiciele władz, m. in. dyr. departamentu kultury i sztuki Skotnicki. Trumnę pokrywały liczne wieńce. Chór Lutni wykonał pienia żałobne. W chwili wyniesienia trumny orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego. W drodze na cmentarz karawan zatrzymał się przed Filharmonią, gdzie na balkonie orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Ozimińskiego odegrała marsza żałobnego Szopena, a następnie przed gmachem Teatru Wielkiego orkiestra opery warszawskiej pod dyrekcją p. Młynarskiego wykonała szopenowskiego marsza żałobnego. Na cmentarzu zabrał głos w imieniu stowarzyszenia muzyków polskich prof. St. Niewiadomski, imieniem konserwatorjum warszawskiego przemawiał prof. Rydel, w imieniu Związku zawodowego muzyków i centralnego zarządu pracowników umysłowych przemawiał p. Elektorowicz, w imieniu obywateli miasta Kalisza, miejsca urodzenia zmarłego, przemawiał rejent Biernacki, pozatem liczne przemówienia wygłosili przedstawiciele obecnych i byłych uczniów konserwatorjum warszawskiego.

ODDZIAŁ WOJSKA PRZECIW JEDNEMU BANDYCIE. W piątek policja powiatowa w Stołpcach otrzymała wiadomość, że we wsi Kuczkuny ukrywa się bandyta Mierzyński Józef, poszukiwany oddawna przez władze za cały szereg napadów bandyckich, jak również za napad dywersyjny na Stołpce w r. 1924. Po otrzymaniu tej wiadomości, do wymienionej wsi udał się komisarz policji Henrych z 10 policjantami. Mierzyński, ukryty w domu niejakiego Ćwierki, na widok policji począł się ostrzeliwać z rewolweru. Wobec informacji, że Mierzyński posiada również ręczne granaty, zawezwano 8 batalion korpusu ochrony pogranicza, uzbrojony w ręczny karabin maszynowy i granaty ręczne. Po przybyciu wojska przystąpiono do ataku, przyczem do mieszkania Ćwierki rzucono kilka granatów. W czasie ataku Mierzyński, nie chcąc się poddać, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przy Mierzyńskim znaleziono rewolwer z jednym niewystrzelonym nabojem i 2 granaty ręczne.

DOCHODZENIE W SPRAWIE NAPADU NA DYR. SABATA. W sprawie napadu sabotażystów na dyr. gimn. ukr. M. Sabata we Lwowie, policja aresztowała czterech osobników. Śledztwo prowadzi policja dla spraw politycznych w dalszym ciągu tak we Lwowie, jakoteż w Małopolsce i na Wołyniu. Podczas ruskich świąt wielkanocnych inwigilowano pociągi kolejowe, spodziewając się licznieJszego przyjazdu do Lwowa terorystów i członków UWO. W tych dniach dokonano licznych rewizyj oraz aresztowań na prowincji. Między innymi zarządzono rewizję w Kamionce Strumiłowej w mieszkaniu ks. Cyweńskiego, przyczem znaleziono i zakwestjonowano listy, jakie otrzymywali synowie księdza od Piotra Sajkiewicza, studenta medycyny w Pradze. Dalsze dochodzenia w toku.

POŻAR FABRYKI W ŁODZI. W fabryce Steigerta przy ul. Wylczańskiej, w dwupiętrowym budynku tkalni wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru rozszerzał się z niezmierną szybkością. Nim zdołano zawezwać straż ogniową, cała fabryka stała już w płomieniach, a ogień przeniósł się na dachy sąsiednich zabudowań. Jeden z robotników w czasie pożaru wyskoczył oknem z I piętra i uległ potłuczeniu, zaś 3 robotnice zostały poparzone. Straty wynoszą przeszło 50 tysięcy dolarów.

—ooo—

Z zagranicy

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA ŁOTWIE
Policja polityczna w Rydze dokonała szeregu aresztowań i rewizyi pośród komunistów, przyczem znalezione dokumenty stwierdzają, że dzienniki związków zawodowych są kierowane i zaopatrywane w pieniądze przez komunistów. W Dynaburgu wykryto archiwum komunistyczne i nader ważną korespondencję z Moskwą. Dotychczas aresztowano 15 osób.

ARESZTOWANIE BYŁEGO POSŁA KOMUNISTYCZNEGO. Z Paryża donoszą, że aresztowano w Valenciennes b. deputowanego komunistycznego Doriota i przewieziono do Paryża. Według „Journal" szczegóły aresztowania są następujące: Komuniści w Valenciennes zwołali wielki wiec, na którym — jak głosiło zawiadomienie — miał przemawiać nieznany mówca. Po wygłoszeniu przemówienia, mówca ten opuścił salę, lecz inspektor policji poznał w nim deputowanego Doriota i aresztował go przy wyjściu. Jak podaje „Matin", Doriot przybył z Belgii.

ZEMSTA FASZYSTÓW CZESKICH. W miejscowości Wysoka Lhota zamordowali nieznani sprawcy żonę dzierżawcy dóbr oraz jej kilkuletnią córkę. Morderstwo to według prasy praskiej jest tyle ciekawe, że nie zostało dokonane na tle rabunkowem. Przypuszczają, że stoi ono w związku z aferą b. generała Gajdy, ponieważ mąż zamordowanej był świadkiem w procesie przeciw Gajdzie. Wskazywałby na to również fakt, że siostra zamordowanej, mieszkająca stale w Pradze, została przed kilkoma dniami napadnięta i pobita.

TRZEJ LOTNICY SPALILI SIĘ. Na wyspie Lussin, u wybrzeży Dalmacji, spadł w płomieniach samolot, przyczem trzech lotników zostało zwęglonych.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO
Samolot pasażerski towarzystwa „Franco Rumaine", który w piątek o godzinie 4'30 popołudniu wzniósł się w Budapeszcie celem lotu do Wiednia, musiał w 6 minut po starcie wylądować z powodu defektu motoru. Nikt z podróżnych nie odniósł szwanku.

TELEGRAMY

Nowe dymisje i awanse w wojsku

Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W kołach wojskowych krążą, jak się Wasz korespondent dowiaduje, uzasadnione pogłoski, że w dniu 1 maja **nastąpi szereg dymisyj i awansów wśród korpusu oficerskiego.**

—ooo—

CHOROBA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Piłsudski znajduje się w szpitalu Ujazdowskim, gdzie w dalszym ciągu poddaje się kuracji przeciwko newralgicznym bólom ręki. Chorym premjerem opiekuje się pułkownik-lekarz dr. Wojczyński.

ZŁOŻENIE MANDATU
Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wybrany z listy Nr. 18 z Małopolski Wschodniej poseł dr. Iwan Kurowiec ogłosił list do swoich wyborców, w którym oświadcza, że z powodu choroby składa mandat poselski. Na jego miejsce wejdzie do Sejmu Antoni Maksymowicz.

WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH
Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Sztokholmie dr. **Wysocki**, który ma objąć stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, przybędzie 26 bm. do Warszawy.

BAJKI O ZAMACHU NA PAŁAC W SPALE
Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Niektóre dzienniki poranne podały wiadomość jakoby nocy ubiegłej dokonano tajemniczego napadu na pałac prezydenta Rzplitej w Spale. Jak się Wasz korespondent dowiaduje **cała wiadomość jest zupełnie fałszywa**, a powstała stąd, że jeden z policjantów pełniących służbę w okolicy pałacu skutkiem nieostrożności skaleczył się lekko w palec...

Z tego faktu sensacyjna prasa ukuła dziennikarską kaczkę, ni mniej ni więcej, tylko o zamachu na pałac prezydenta Rzplitej...

STRAJK DRUKARZY W GDAŃSKU
Gdańsk, 21 kwietnia (PAT). Wczoraj wybuchł tu strajk zecerów. Z dzienników ukazały się tylko „Danziger Volksstimme" i „Baltische Presse", które żądania podwyższenia płac uwzględniły.

Poseł Byrka złożył przewodnictwo sejmowej komisji budżetowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 kwietnia.

W związku z wczorajszem nieporozumieniem na komisji budżetowej między tow. **Czaplińskim** a przewodniczącym komisji posłem **Byrką**, ten ostatni po porozumieniu się z poszczególnymi posłami „jedynki", przesłał dzisiaj na ręce marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego**, pismo, w którem oświadcza, **że składa godność przewodniczącego sejmowej komisji budżetowej.** Krok swój motywuje poseł Byrka tem, że stosowanie utrzymanych uchwałą komisji dotychczasowych metod pracy musi — zdaniem posła Byrki — utrudnić uchwalenie budżetu we właściwym czasie, za co on nie mógłby przyjąć odpowiedzialności.

Wobec złożenia przewodnictwa przez posła Byrkę, poniedziałkowe posiedzenie komisji otworzy marszałek Sejmu tow. Daszyński.

Minister Zaleski o swej podróży do Rzymu

Paryż, 21 kwietnia (PAT). „Petit Parisien" ogłasza wywiad, udzielony przez min. Zaleskiego przed jego wyjazdem z Rzymu. Minister Zaleski oświadczył, że istniejące stosunki francusko-polskie wypływają z naturalnego stanu rzeczy, dzięki któremu zbytecznem jest podkreślać ich **szczerość i serdeczność**. Wojna nauczyła Polskę i Francję **konieczności zgody** w zapatrywaniach na kwestje, mogące wytwarzać trudności dla obu krajów. Wyżej wzmiankowane elementy — oczywiste dla każdego badacza polityki powojennej — stanowią podłoże **ściślej współpracy rządów warszawskiego i paryskiego** na terenie Ligi narodów. Z tego względu zdziwiły ministra pewne głosy prasy francuskiej, komentujące w sposób tendencyjny znaczenie jego podróży do Rzymu. Minister jest przekonany, że obaw tych nie podzielają poważni politycy francuscy, którzy rozumieją doskonale, że **podróż ministra Zaleskiego do Rzymu ma cele wyłącznie pokojowe.** Dla każdego jest zrozumiałem, że im lepsze będą stosunki Polski z innemi państwami, tem większa będzie liczba państw, rozumiejących prawdziwe cele polityki polskiej i im silniejszą będzie Polska, tem łatwiejszą będzie rola **Francji, jako jej sojuszniczki i przyjaciółki.**

—ooo—

Rokowania polsko-litewskie

Berlin, 21 kwietnia. (PAT). Wczoraj **o godz. 9.16** przybyli do Berlina z Warszawy członkowie delegacji polskiej do rokowań z Litwą Hołówko i Tarnowski wraz z sekretarzem Perkowskim. W imieniu poselstwa polskiego powitał na dworcu przybywających pierwszy sekretarz poselstwa dr. Tytus Komarnicki. W południe przybył do Berlina z Rzymu radca Szumlakowski. Wszyscy członkowie delegacji polskiej zamieszkali w hotelu „Continental". O godz. 12 w południe pp. Hołówko i Tarnowski złożyli wizytę delegacji litewskiej w poselstwie litewskiem. O godz. 3.30 popołudniu delegaci litewscy: poseł litewski w Berlinie Sidikauskas, dyrektor departamentu politycznego Zaunius i sekretarz generalny Balutis rewizytowali delegację polską w hotelu. Pierwsze wspólne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu w gmachu poselstwa litewskiego.

PIERWSZE POSIEDZENIE
Berlin, 21 kwietnia. (PAT). Wczorajsze posiedzenie obustronnych przewodniczących komisyj wyłonionych w Królewcu odbyło się w gmachu poselstwa litewskiego pod przewodnictwem pos. Sidikauskasa. O godz. 4 popołudniu odbyło się następne posiedzenie, na którem ustalono protokół posiedzenia. Posiedzenie dzisiejsze odbędzie się w gmachu poselstwa polskiego.

TERMIN I MIEJSCE PRAC TRZECH KOMISJI
Berlin, 21 kwietnia. (PAT). Wspólny komunikat oficjalny polsko-litewski podaje: Obustronni przewodniczący trzech komisji wyłonionych na konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, zebrali się w dniu 20 kwietnia celem ustalenia **daty rozpoczęcia prac** poszczególnych komisyj oraz miejsc ich urzędowania. Za zgodą obu stron ustalono, że komisja pierwsza **bezpieczeństwa i odszkodowania** zbierze się **w Kownie 7 maja**, komisja druga gospodarcza i tranzytowo-komunikacyjna zbierze się **w Warszawie 18 maja**, komisja trzecia prawnicza i ruchu lokalnego zbierze się **w Berlinie 21 maja.**

KORZYSTNE WYNIKI ROKOWAŃ
Berlin, 21 kwietnia. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że w kołach polskiej delegacji do rokowań z Litwą widoki dalszych prac komisyjnych oceniane są mimo pewnych trudności bezwarunkowo **korzystnie.** Główny punkt sporny a mianowicie **kwestja wileńska w obradach komisyjnych nie będzie rozstrzygana.** Natomiast komisja pierwsza zajmie się sprawą t. zw. roszczeń litewskich o odszkodowanie wynikłe z zajęcia Wilna i sprawą **paktu o nieagresji**, do którego Polska w swoim czasie dała inicjatywę.

Blok przeciw polityce Mussoliniego

Praga, 21 kwietnia (PAT). „Pravo Lidu" zamieszcza następującą notatkę o tendencjach w kierunku uznania przez Jugosławję Rosji sowieckiej de jure. Aktywność Mussoliniego w ostatnich czasach, jego konferencje z greckim, rumuńskim, **polskim** i tureckim ministrem spraw zagranicznych oraz z węgierskim prezesem ministrów uważają powszechnie w Jugosławji za postępowanie w myśl starego planu **polityki okrążenia.** Dlatego prasa jugosłowiańska i jej politycy poświęcają coraz więcej uwagi Rosji sowieckiej, którą uważają za **sprzymierzeńca przeciwko ekspanzji włoskiej na Bałkanach.** W tych dniach „Vecerna Posta" przyniosła rozmowę z jednym z ministrów radykalnych, który oświadczył, **że myśli się poważnie o nawiązaniu normalnych stosunków z Rosją sowiecką**, albowiem wówczas według pogłądu tego ministra Włochy zachowałyby się wówczas inaczej wobec Jugosławji. W odpowiedzi na dążenie Mussoliniego w kierunku okrążenia Jugosławji ma być utworzony rzekomo **wielki blok kontynentalny**, do którego wejdą Jugosławja, Francja, Niemcy, Czechosłowacja i Rosja sowiecka, co byłoby najlepszą przeciwwagą niebezpieczeństwa zakłócenia spokoju.

NOWY POSEŁ DUŃSKI
Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w południe nowy poseł duński p. Host złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Rzplitej.

USTĄPIENIE CHAMBERLAINA?
Londyn, 21 kwietnia (PAT). Organ partji pracy „Daily Herald" twierdzi, jakoby lord Birkenhead był upatrzony na następcę Chamberlaina na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Lord Birkenhead usiłował Niemcy skłonić do przystąpienia do jednolitego frontu antysowieckiego.

Przegląd gospodarczy

—o—

O PODJĘCIE ROKOWAŃ POLSKO - NIEMIECKICH
Berlin, 21 kwietnia (PAT). „Germania", donosząc o powrocie posła Rauschera do Warszawy, wyraża oczekiwanie, że po powrocie ministra Zaleskiego z Rzymu podjęte zostaną już w sobotę konferencje polsko-niemieckie w sprawie rokowań handlowych, które uległy przerwie skutkiem podróży ministra Zaleskiego.

Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Rada ministrów będzie na najbliższem posiedzeniu rozważała protokół polsko - niemiecki, podpisany w Wiedniu przez dra Twardowskiego i dra Hermesa.

O POPRAWĘ BILANSU HANDLOWEGO
Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj do późnego wieczora obradował komitet ekonomiczny Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla. Po wysłuchaniu sprawozdania ministra Kwiatkowskiego przeprowadzono dyskusję nad bilansem handlowym. Uchwalono **przedłużyć zakaz przywozu mąki pszennej.** Uchwalono natomiast **nie przedłużać** zakazu przywozu pszenicy.

Przed 1 Maja 1928

—o—

ZAMÓWIENIA REFERENTÓW NA I MAJA należy zgłaszać jak najszybciej do sekretarjatu Rady Wojewódzkiej w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, II. p.

NA PRZEDSTAWIENIE W DNIU 1 MAJA, odbyć się mające w Teatrze im. Juljusza Słowackiego, bilety wstępu sprzedaje się w Sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 codziennie od 6—7 wieczór, a w niedzielę od 11—12 w południe. — Z uwagi na ograniczoną ilość biletów wzywamy zorganizowanych towarzyszów i towarzyszki, aby zawczasu zakupili bilety.

DO KOMITETÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA PPS. Bogato ilustrowany, majowy numer „Prawa Ludu“ wyjdzie z druku już dnia 24 kwietnia. Tow. kolporterzy nadeślą bezzwłocznie zamówienia tego numeru na adres „Prawo Ludu“ Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

GOŹDZIKI 1-MAJOWE NA PROWINCJĘ wysyła się za zaliczką po 6 zł. za 100 sztuk. Zamówienia przysyłać należy do OKR Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

ORGANIZACJE ZAWODOWE I KOMITETY DZIELNICOWE wzywamy, aby w najbliższych dniach urządziły zebrania członków w sprawie 1 Maja i poczyniły przygotowania do uroczystości pochodu pierwszomajowego.

WZYWAMY WSZYSTKIE ORGANIZACJE, ażeby listy składkowe 1 Maja złożyły najdalej w niedzielę 22 kwietnia w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p.

TOWARZYSZE-ROWERZYŚCI, którzy chcą wziąć udział na rowerach w pochodzie 1 Maja, winni zgłosić swój udział w RKS „Legia“, ul. Dunajewskiego 5 III p.

Prezydjum OKR PPS.
Rada Związków Zawodowych.

Związki i zgromadzenia

WALNA DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia o godzinie 9'30 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniej konferencji, 2) sprawozdanie Wydziału Rady Zawodowej, a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) sytuacja gospodarczo-polityczna, 4) wybory Wydziału Rady Zawodowej, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 5) różne i wnioski. W razie braku określonego kompletu w oznaczonym terminie konferencja odbędzie się o godzinie 10'30 bez względu na ilość reprezentowanych Związków. Uprasza się wszystkie Zarządy Związków o punktualne i bezwarunkowe przybycie z mandatami, które otrzymały od Rady Zawodowej.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

ZEBRANIA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „PROLETARJAT“ W KRAKOWIE. — Roczne sprawozdawcze zebrania członków Spółdzielni „Proletarjat“ w Krakowie odbywać się będą w następujących terminach i miejscach:

dla sklepu 8 dnia 23 kwietnia w lokalu przy sklepie Spółdzielni w Rakowicach;

dla sklepu 15 dnia 24 kwietnia w lokalu p. Libana, Borek Fałecki;

dla sklepu 16 dnia 25 kwietnia w lokalu przy sklepie Spółdzielni, Zakrzówek, ul. Twardowskiego;

dla sklepu 14 dnia 27 kwietnia w Czytelni Robotniczej, Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielkiego 85;

dla sklepu 11 dnia 28 kwietnia w lokalu p. Amstera, ul. Krowodrza.

Początek wszystkich zebrań o godzinie 6'30 wieczorem. W Borku o godzinie 4 popołudniu.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW RSS PROLETARJAT odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia o godz. 11 przedpołudniem. Zaprasza się tow. Wallgórę jako byłego przewodniczącego, ażeby wszystkie sprawy tyczące się tej organizacji do zebrania wykończył. Czupiel.

WALNE ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

WALNE ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 6 wieczorem tamże. Porządek dzienny obu zgromadzeń przewiduje między innemi: sprawozdania z dotychczasowej działalności związków i **wybory nowego zarządu.** Wstęp mają tylko członkowie związków za okazaniem legitymacji. W razie braku kompletu zgromadzenia odbędą się o pół godziny później — bez względu na komplet.

Jedynak, Murzyn, Czarnecki.

ZGROMADZENIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH odbędą się: w poniedziałek 23 kwietnia o godz. 5'30 wieczór robotnicy **ogrodów, budownictwa i zakładu czyszczenia miasta**, o godz. 7 wieczór pracownicy **rzeźni** miejskiej i **akcyzy.** We wtorek 24 kwietnia o godz. 6'30 wieczór **robotnicy gazowni miejskiej.** We środę 25 kwietnia o godz. 6'30 wieczór **robotnicy elektrowni miejskiej**, w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ SZEWCY! 23 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zgromadzenie szewców przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Zarząd.

BACZNOŚĆ MALARZE, LAKIERNICY I POKOSTNICY! Zgromadzenie w sprawie akcji cennikowej odbędzie się w środę 25 kwietnia o godzinie 6 wieczór w sali Związków przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Zarząd uprasza obie grupy o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Ogólne zgromadzenie metalowców warsztatów prywatnych odbędzie się we czwartek 26 bm. o godzinie 6 wieczór. Zarząd Oddziału grupy I.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK KRAKÓW odbędzie się 29 kwietnia br. o godz. 9 rano przy ul. Warszawskiej 15/17. W razie braku kompletu powyższe zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych w godzinie późniejszej t. j. o godz. 10.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.